

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi oddalił powództwo M. K. (1) skierowane przeciwko M. K. (2) o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli i nakazanie wydania nieruchomości oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódkę M. K. (1) i pozwanego M. K. (2) w okresie od dnia 14 sierpnia 2004 roku do dnia 19 kwietnia 2011 roku łączył związek małżeński. W trakcie trwania małżeństwa stronom urodziła się córka N. K..

W dacie zawarcia małżeństwa powódka była właścicielką nieruchomości położonej w miejscowości K. przy ul. (...), gminie A., o powierzchni 17 arów i 35 m², oznaczonej jako działka nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...). Umową z dnia 23 czerwca 2006 roku M. K. (1) darowała udział o wielkości 1/2 w prawie własności opisaną nieruchomości pozwanemu. Wartość darowizny została określona na kwotę 20.000 zł.

Na nieruchomości tej strony zaczęły następnie budować dom. Główne prace wykonywał pozwany, przy czym często pomagał mu jego ojciec M. K. (3). Czasami z pomocą przychodził również ojciec powódki H. B.. Na potrzeby budowy domu M. K. (2) sprzedał mieszkanie oraz samochód. Zaczął również wyjeżdżać w celach zarobkowych do Anglii, czyniąc to w czasie urlopów w pracy. W kraju pozwany pracował w systemie zmianowym jako kontroler (...). Powyższe spowodowało, iż nieregularnie był w domu, często zdarzało się, że wracał z pracy w godzinach nocnych. Wykonywane wówczas przez niego w domu czynności związane np. z przygotowaniem posiłków, wyjmowaniem rzeczy z kuchennych szafek, budziły powódkę. M. K. (1) miała pretensje o takie sytuacje, uważała bowiem, że zachowanie pozwanego cechowała złośliwość.

Powódka do 2009 roku nie pracowała, zajmowała się wychowywaniem córki. Gdy N. K. osiągnęła wiek przedszkolny M. K. (1) rozpoczęła pracę w ośrodku pomocy społecznej w Ł.. Pozwany nie był zadowolony z tego faktu, pojawiło się u niego uczucie zazdrości. Uczucie to potęgowała okoliczność, iż w sąsiedztwie stron zaczęły się pojawiać głosy dotyczące niewierności powódki, która miała się spotykać z innym mężczyzną podczas wyjazdów pozwanego do Anglii. Podczas nieobecności M. K. (2) mieszkający nieopodal K. B. i B. F. widywali powódkę w towarzystwie innego mężczyzny, czy to na spacerach, czy też na posesji lub w domu stron.

Po jednym z powrotów do kraju, w maju 2010 roku, pozwany dowiedział się od córki, że powódka przyjmuje w domu mężczyznę imieniem D.. Informacja ta wywołała szok u pozwanego, który zadzwonił do żony i kazał jej natychmiast wrócić do domu, grożąc jego podpaleniem. M. K. (1) była wówczas w pracy, poprosiła więc swojego ojca, aby po nią przyjechał. Po powrocie do domu powódka zastała męża i córkę na podwórku. M. K. (2) trzymał w ręku kanister z benzyną i powtarzał uprzednio wypowiedziane groźby. M. K. (1) starała się uspokoić pozwanego, co ostatecznie się udało i oboje weszli do domu, natomiast H. B. opuścił posesję stron.

Nie mogąc sobie poradzić z zaistniałą sytuacją pozwany miał myśli samobójcze, na skutek czego został przyjęty na oddział psychiatryczny. Po przebytych leczeniu M. K. (2) nie czuł się na siłach wrócić do domu i do września 2010 roku zamieszkał u rodziców.

Po powrocie pozwanego do domu relacje stron nie poprawiły się. Między małżonkami dochodziło do kłótni, w czasie których M. K. (2) oskarżał żonę o zdradę. Zdarzało się, iż w czasie takich scysji pozwany używał słów wulgarnych, co było spowodowane jego stanem emocjonalnym. Nie widząc nadziei na uratowanie związku w listopadzie 2010 roku pozwany wystąpił do Sądu z pozwem rozwodowym, przy czym w treści pozwu pozwany wniósł o rozwiązanie związku małżeńskiego bez orzekania o winie.

W październiku 2010 roku powódka zwróciła się do funkcjonariuszy policji o założenie dla niej tzw. niebieskiej karty, podając jako przyczynę m.in. zaburzenia psychiczne męża oraz wszczynanie przez niego awantur. W rozmowie z funkcjonariuszem policji w dniu 3 listopada 2010 roku M. K. (1) stwierdziła, że mąż z uwagi na zaburzenia

psychiczne nie zdaje sobie sprawy z własnych czynów. Jednocześnie odmówiła złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. W następnych rozmowach powódka podtrzymywała w/w stanowisko. Wskazywała wówczas, że pozwany zachowuje się względem niej dobrze, dochodzi między nimi jedynie do drobnych sprzeczek, a także, że z uwagi na godziny pracy męża i jej rzadko się widują. Do lipca 2011 roku, kiedy to powódka zgłosiła fakt pobicia N. K. przez ojca, M. K. (1) w rozmowach z funkcjonariuszami policji nie zgłaszała żadnych przejawów przemocy fizycznej ze strony pozwanego.

Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2011 roku Sąd Okręgowy w Łodzi rozwiązał przez rozwód związek małżeński M. K. (2) i M. K. (1). Wykonywanie władzy rodzicielskiej Sąd powierzył obojgu rodzicom, przy czym miejsce stałego pobytu dziecka zostało ustalone w miejscu zamieszkania matki. W czasie sprawy rozwodowej powódka nie podnosiła, aby pozwany w jakikolwiek sposób znęcał się nad nią, czy też winny sposób zachowywał się wobec niej niegodziwie.

W dniu 9 lipca 2011 roku podczas nieobecności powódki w domu M. K. (2) zorganizował spotkanie ze znajomymi. Sądząc, że M. K. (1) wraz z córką wróci do domu następnego dnia w godzinach popołudniowych, pozwany pozwolił trzem kobietom, aby u niego przenocowały. Powódka wróciła jednak do domu z samego rana, wskutek czego zastała pozwanego w towarzystwie w/w kobiet. Zadzwoniła wówczas po swojego ojca z prośbą, aby do niej przyjechał. Kiedy H. B. pojawił się na posesji stron doszło do słownej awantury pomiędzy nim i powódką z jednej strony, a pozwanym z drugiej. M. K. (2) miał pretensje do teścia, że ten wtrąca się w jego życie, dlatego też nakazał mu opuszczenie posesji. Z uwagi na stan silnego wzburzenia, w jakim znajdował się pozwany, wypowiedź ta miała niecenzuralny charakter. H. B. nie uczynił zadość powyższemu żądaniu, stąd też M. K. (2) sam postanowił opuścić zajmowane pomieszczenie. Wówczas pomiędzy mężczyznami doszło do kontaktu fizycznego, na skutek którego przypadkowo uderzona została córka stron, którą H. B. trzymał na rękach.

Po tym incydencie, jeszcze w okresie letnim, pozwany wraz z córką byli razem na wyjeździe wakacyjnym. Powódka nie miała żadnych obiekcji, aby zgodzić się na wyjazd córki z ojcem.

W piśmie z dnia 2 sierpnia 2011 roku M. K. (1) odwołała przedmiotową darowiznę, podając jako powód rażącą niewdzięczność pozwanego względem jej osoby, przejawiającą się pogardliwą postawą, ciężkim naruszeniem obowiązków rodzinnych, zniewagą oraz znęcaniem psychicznym.

Postanowieniem z dnia 23 listopada 2011 roku Sąd ograniczył M. K. (1) i M. K. (2) władzę rodzicielską nad małoletnią córką N. K. przez nadzór kuratora sądowego.

W dniu 30 listopada 2011 roku powódka była przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego w związku ze złożonym przez nią zawiadomieniem o popełnieniu przez pozwanego przestępstwa znęcania. M. K. (1) zeznała wówczas, że w ostatnim okresie pozwany unika awantur, a także że oboje unikają się, wręcz zdarzają się dni, gdy w ogóle ze sobą nie rozmawiają.

Postanowieniem z dnia 30 grudnia 2011 roku Prokurator Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Widzewa w Ł. umorzył dochodzenie w sprawie przeciwko M. K. (2) o czyn z art. 207 § 1 k.k. popełniony na szkodę M. K. (1) wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa.

W dniu 27 lutego 2012 roku pozwany zaczął przeglądać zawartość telefonu komórkowego byłej żony szukając dowodów jej zdrady. M. K. (1) widząc zachowanie pozwanego usiłowała odebrać mu urządzenie, na skutek czego doszło między nimi do szarpaniny, w wyniku której powódka doznała obrażeń ręki. Ostatecznie powódce udało się odzyskać telefon. Po tym incydencie M. K. (1) wyprowadziła się wraz z córką do swoich rodziców. Kontakty stron ograniczyły się w zasadzie do rozmów telefonicznych, których głównym tematem była opieka nad córką.

W piśmie z dnia 3 kwietnia 2012 roku powódka ponownie odwołała przedmiotową darowiznę z powodu rażącej niewdzięczności pozwanego, który miał się dopuścić wobec niej zniewagi, znęcania psychicznego, a także naruszenia w dniu 27 lutego 2012 roku nietykalności cielesnej.

Postanowieniem z dnia 22 czerwca 2012 roku Sąd przywrócił stronom władzę rodzicielską nad małoletnią córką N. K..

H. B. i U. B. nigdy nie byli świadkami używania przez pozwanego względem powódki przemocy fizycznej. Nie widzieli również, aby pozwany zachowywał się względem żony wulgarnie, czy też w inny sposób znęcał się nad nią psychicznie. Poza sytuacjami z maja 2010 roku i lipca 2011 roku, których świadkiem był H. B., rodzice powódki wiedzę na temat zachowania M. K. (2) względem ich córki czerpali wyłącznie z jej relacji.

Również M. L., będąca koleżanką powódki z pracy, nie widziała, aby pozwany zachowywał się niewłaściwie względem żony. Była ona wyłącznie świadkiem rozmów telefonicznych między małżonkami, nie słysząc jednak ich treści. Powódka skarżyła się świadkowi, że mąż podejrzewa ją o zdradę, mówiła również, że obawia się, iż pozwany w czasie awantur może posunąć się do użycia siły. O tym, by faktycznie dochodziło do takich sytuacji, powódka nie wspominała.

Pozwany w środowisku sąsiedzkim ma opinię kochającego męża i ojca. K. B. i B. F. nigdy nie widzieli, aby pozwany w jakikolwiek sposób negatywnie zachowywał się względem powódki. Byli natomiast świadkami sytuacji, w których powódka zwracała się do męża w lekceważący i wulgarny sposób.

Małoletnia N. K. nigdy nie skarżyła się dziadkom, czy też sąsiadom, których odwiedzała, na zachowanie ojca, czy to względem niej, czy też wobec powódki. Relacje łączące pozwanego z córką są i były bardzo dobre.

Przeciwko pozwanemu toczy się obecnie przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi postępowanie karne o czyn z art. 207 § 1 k.k., wszczęte na skutek zawiadomienia złożonego przez M. K. (1). Do dnia wyrokowania przez Sąd I instancji w sprawie tej nie zapadło końcowe rozstrzygnięcie.

Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo nie było zasadne i zasługiwało na oddalenie w całości.

Jak wskazał Sąd I instancji, zgodnie z przepisem art. 898 § 1 k.c., darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Darowizna nie może być odwołana z powodu niewdzięczności, jeżeli darczyńca obdarowanemu przebaczył. Jeżeli w chwili przebaczenia darczyńca nie miał zdolności do czynności prawnych, przebaczenie jest skuteczne, gdy nastąpiło z dostatecznym rozeznaniem; Darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 § 1 i § 3 k.c.).

Sąd Rejonowy wskazał, że darowizna wytwarza pewien stosunek etyczny pomiędzy darczyńcą i obdarowanym, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Godzi w ogólne poczucie etyczne sytuacja, jeżeli ktoś jest niewdzięczny wobec darczyńcy (por. Komentarz do art. 898 Kodeksu cywilnego, Z. Galik i inni, Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna. Lex, 2014). Choć darowizna jest bezpłatnym przysporzeniem, umowa darowizny rodzi po stronie obdarowanego moralny obowiązek wdzięczności, który nabiera szczególnego charakteru zwłaszcza wtedy, gdy dochodzi do zawarcia umowy między osobami najbliższymi, których powinność świadczenia pomocy i opieki wynika już z łączących strony umowy stosunków rodzinnych (por. wyrok SN z dnia 13.10.2005 r., I CK 112/05, LEX nr 186998). Celem, który jest realizowany przez instytucję odwołania darowizny wykonanej z powodu rażącej niewdzięczności, jest pozbawienie obdarowanego tytułu, jaki uzyskał on do przedmiotu darowizny skutkiem umowy, a w konsekwencji niewdzięczności, odzyskanie go przez darczyńcę. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lipca 2000 roku (por. I CKN 919/98, LEX nr 50820), niewdzięczne będzie każde zachowanie obdarowanego, niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, przy czym aby zostało uznane za "rażąco niewdzięczne", musi cechować je znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Chodzi przy tym o świadome naruszenie podstawowych obowiązków ciążących na obdarowanym względem darczyńcy, krzywdzące tego drugiego. Dlatego pod pojęcie "rażącej niewdzięczności" podpadają przede wszystkim przestępstwa skierowane przeciwko życiu, zdrowiu, czci i godności osobistej, a wreszcie przeciwko majątkowi darczyńcy. Jako przykład można podać pobicia, czy też ciężkie znieważenia. Cechy rażącej niewdzięczności mogą mieć także inne zachowania wysoce nieprzyjazne kierowane bezpośrednio, bądź też pośrednio wobec darczyńcy. W każdym jednak przypadku niezależnie od tego, czy będą to działania, czy zaniechania obdarowanego wymagane jest ujawnienie

po jego stronie zamiaru pokrzywdzenia darczyńcy (por. tak również SN w wyroku z dnia 7.05.2003 r., IV CKN 115/01; wyrok SN z dnia 17.11.2011 r., IV CSK 113/11, LEX nr 1111009; wyrok SN z dnia 22.03.2001 r., V CKN 1599/00, Prok. i Pr. – wkł. (...); wyrok SA w Szczecinie z dnia 14.04.2005 r., I ACa 60/05, OSA 2006/10/35). O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych (por. wyrok SN z dnia 15.06.2010 r., II CSK 68/10, LEX nr 852539). Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny nawet umyślne, ale niewykraczające, w określonych środowiskach poza zwykle konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy. Nie jest również obojętna przyczyna niewdzięczności, bo umożliwia dokonanie osądu, czy i na ile zachowanie obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (por. cyt. wyrok SA w Szczecinie z dnia 14.04.2005 r.; cyt. wyrok SN z dnia 15.06.2010 r.; wyrok SN z dnia 7.05.1997 r., I CKN 117/97, LEX nr 137781; wyrok SA w Poznaniu z dnia 22.05.2013 r., I ACa 330/13, LEX 1342320). Nie mogą być zatem uznane za podstawę odwołania darowizny incydentalne sprzeczki, tym bardziej sprowokowane, czy też krzywdy lub przykrości wyrządzone w rozdrażnieniu, uniesieniu, zwłaszcza wywołane postawą darczyńcy (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 22.11.2005 r., VI ACa 527/05, R. (...); cyt. wyrok SN z dnia 7.05.1997 r.). Z zasady wyłącza się przy tym działania obdarowanego skierowane przeciwko osobie trzeciej, chyba że są podjęte z zamiarem pokrzywdzenia darczyńcy (por. wyrok SN z dnia 28.03.2012 r., V CSK 179/11, Biul. SN 2012/7/10). Jak zasygnalizowano wyżej, uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny z powodu niewdzięczności obdarowanego mogą być realizowane wyłącznie w zamkniętym przedziale czasowym, po upływie którego uprawnienie to wygasa. Bieg jednorocznego terminu rozpoczyna się od momentu dowiedzenia się o przyczynie odwołania darowizny, a więc powzięcia wiedzy o niewdzięcznym zachowaniu obdarowanego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Rejonowy uznał, że powódka nie wykazała, aby zachowanie pozwanego względem jej osoby cechowała „rażąca niewdzięczność”. Niewątpliwie, bowiem, to na M. K. (1) ciążył obowiązek dowiedzenia powyższego, jako na osobie, która wywodziła z tego faktu skutki prawne (art. 6 k.c.). Należy przy tym zaznaczyć, iż oświadczenie o odwołaniu darowizny, jako akt prywatny stanowi wyłącznie dowód tego, że darczyńca złożył oświadczenie określonej treści nie zaś, że przyczyna odwołania darowizny faktycznie istnieje. W konsekwencji brak jest podstaw do przyjęcia domniemania istnienia takiej przyczyny. Tym samym powódka, chcąc wykazać powyższe, winna przytoczyć konkretne zachowania pozwanego noszące znamiona rażącej niewdzięczności, osadzając je w określonym miejscu i czasie. Powinności tej zdaniem Sądu Rejonowego powódka jednak nie dochowała. Dokonując analizy materiału dowodowego Sąd I instancji podkreślił, iż zazwyczaj brak było jakichkolwiek bezpośrednich świadków awantur, do jakich dochodziło pomiędzy stronami. Większość zeznań świadków została oparta na relacjach, jakie usłyszeli od zważnionych stron, w szczególności od powódki. Ta zaś w złożonych zeznaniach przedstawiła pozwanego w sposób skrajnie negatywny. W nakreślonym przez nią obrazie M. K. (2) nadużywał alkoholu, wskutek czego bardzo często stawał się agresywny. Miał on nieustannie wszczynać awantury, podczas których znieważał powódkę słowami jak na k. 175, poniżał ją oraz popychał. Pozwany miał również zakłócać powódce spójność nocny oraz negatywnie wypowiadać się o członkach jej rodziny, w szczególności o siostrze i ojcu. Jednocześnie powódka kontestowała, aby w jakikolwiek sposób przyczyniała się do tych sytuacji. Incydenty, o których mowa wyżej, miały przy tym przypadać na okres od 2009 roku do 2012 roku, kiedy to powódka wyprowadziła się z domu. Oceniając relację M. K. (1) w pierwszej kolejności Sąd Rejonowy wskazał, że cechuje się ona dużą lakonicznością. Poza kilkoma sytuacjami, które powódka opisała w sposób precyzyjny (z maja 2010 roku, 10 lipca 2011 roku i 27 lutego 2012 roku), przytaczane przez nią zachowania pozwanego nie zostały osadzone w określonym czasie, a podany przez powódkę ich opis często pozbawiony jest kontekstu sytuacyjnego. Powyższe musi zatem rzutować na ich ocenę, owa ogólnikowość utrudnia bowiem obiektywne ustalenie, jaka była częstotliwość przytaczanych przez powódkę zachowań, jednocześnie za bezsporne należy uznać, iż wypowiedź wulgarna ma zupełnie inną wymowę, gdy zostanie np. sprowokowana przez drugą stronę, inną natomiast, gdy jej autor postępuje w ten sposób bez żadnej przyczyny. Z relacji pozwanego wynika zaś, że jego zachowanie względem powódki było w dużej mierze podyktowane podejrzeniami o zdradę i zmianą nastawienia powódki względem jego osoby. M. K. (1) stała się wobec niego oziębła, odmawiała współżycia seksualnego, mówiła o chęci zakończenia łączącego ich związku małżeńskiego. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego daje przy tym asumpt do konstatacji, iż M. K. (2) miał obiektywne podstawy do tego, by posądzać żonę o niewierność. W sąsiedztwie zaczęły się bowiem pojawiać plotki

na ten temat, nadto po powrocie pozwanego z Anglii w maju 2010 roku dowiedział się on od córki, że podczas jego nieobecności, w ich domu powódka gościła mężczyznę o imieniu D.. Gdy na powyższe nałożyły przytaczane przez M. K. (2) „chłodne” zachowanie powódki, oczywistym jawi się wniosek, iż jego obawy były uzasadnione. W ocenie Sądu nie ma przy tym znaczenia okoliczność, czy M. K. (1) faktycznie zdradzała swojego męża. Dla oceny zachowania pozwanego istotne znaczenie mają bowiem jego odczucia, a w szczególności ich wpływ na jego stan psychiczny. Ten zaś był niewątpliwie negatywny. Po powrocie z Anglii M. K. (2) załamał się, miał próbę samobójczą, co skutkowało pobytem na oddziale psychiatrycznym, doszło wówczas również do wydarzenia, gdy pozwany groził powódce podpaleniem domu. Na zachowanie pozwanego względem powódki niewątpliwie wpływ miały również używane przez nią słowa, jakimi odnosiła się do niego. Z relacji M. K. (2), ale i świadków K. B. i B. F. wynika bowiem, iż powódce zdarzało się zwracać do męża w sposób lekceważący, a nawet wulgarny. B. F. przytaczał przy tym przykłady sytuacji, w których awantury miały bądź to obustronny charakter, bądź to powódka była w nich osobą „dominującą”. Istotnym jest przy tym zaznaczenie, że obaj wskazani wyżej świadkowie nie są spokrewnieni ze stronami, utrzymywali z nimi normalne, sąsiedzkie relacje, w sprawie nie zostały zaś powołane jakiejkolwiek okoliczności, które mogłyby przesądzać o ich stronniczości. Co prawda powódka wskazywała, że K. B. może mieć pretensje do jej rodziców o to, że ci nie sprzedali mu w przeszłości działki, to jednak zarzuty te są zdaniem Sądu I instancji co najmniej nieudowodnione. Oczywiście relacje K. B. i B. F. same w sobie nie dezawuuują zeznań M. K. (1), dają jednak podstawę do wniosku, iż postawa powódki względem męża była inna, aniżeli przedstawiała ją ona sama. Powyższe nakazuje zaś ostrożnie podchodzić do oceny przedstawianej przez powódkę relacji. Powtórzyć należy, że ta nie tylko nacechowana była negatywnym nastawieniem względem pozwanego, M. K. (1) w niekorzystnym świetle przedstawiała bowiem wyłącznie jego osobę, ale także, znamioną była jej emocjonalność. W ocenie Sądu powódka nie była zdolna obiektywnie, w sposób rzeczowy odnieść się do zachowania pozwanego. Co więcej, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadnia wniosek, iż powódka przypisywała byłemu mężowi zachowania, które w rzeczywistości bądź to nie miały miejsca, bądź też inny był ich faktyczny „wydźwięk”. Jako przykład można podać ten fragment jej zeznań, w którym odnosi się do zakłócania przez pozwanego ciszy nocnej. Opisując zachowanie M. K. (2) powódka zdaje się tracić z pola widzenia okoliczność, iż pozwany pracował w systemie zmianowym i czasami wracał do domu w godzinach późnowieczornych. W świetle zasad doświadczenia życiowego oczywistym jest zdaniem Sądu Rejonowego, że podejmowane o takiej porze czynności, jak np. przygotowanie sobie posiłku, wzięcie kąpieli, z uwagi na panującą w domu ciszę, powodują określony hałas, który obiektywnie rzecz ujmując jest nie do uniknięcia. Choć niewątpliwie czynności te mogą być uciążliwe dla innych domowników, którzy w tym czasie śpią, za zbyt daleko idący należy uznać wniosek, że cechuje je złośliwość. Oczywiście tej nie można a priori wykluczyć, zdaniem Sądu jednak, z uwagi na fakt wspólnego zamieszkiwania z małoletnią córką uczęszczającą do przedszkola, nieuzasadnionym jest przypisywanie zachowaniom pozwanego w/w cechy. Za inny przykład mogą posłużyć depozycje powódki, w których odnosi się do używania przez pozwanego względem niej przemocy fizycznej w postaci m.in. popychania. Symptomatyczną jest bowiem okoliczność, że M. K. (1) powołuje się na tego typu sytuacje w toku postępowania sądowego (przy czym ponownie czyni to w sposób ogólnikowy), nie przytacza ich zaś w treści oświadczenia o odwołaniu darowizny. W pierwszym z nich mowa jest bowiem o „pogardliwej postawie, ciężkim naruszeniu obowiązków rodzinnych, zniewagach i znęcaniu psychicznym”, w drugim zaś dodatkowo o „wykręceniu ręki” w dniu 27 lutego 2012 roku, a więc o zachowaniu jednostkowym. Zdaniem Sądu bezspornym jest okoliczność, że przemoc fizyczna obdarowanego wobec darczyńcy może być traktowana w kategoriach „rażącej niewdzięczności” i każdy taki przypadek winien być wskazany w oświadczeniu o odwołaniu darowizny. Dziwi zatem sytuacja, że powódka składając dwukrotnie takie oświadczenie wspomina wyłącznie o jednej sytuacji, kiedy pozwany naruszył jej nietykalność cielesną. W tym miejscu istotnym jest przywołanie zeznań M. L., która stwierdziła „mówiła (powódka), że jak jest (pozwany) pod wpływem alkoholu to ma dziwne zachowania, nie mówiła o żadnych zachowaniach w sensie fizycznym, ale mówiła, że może się do tego posunąć” (k. 285). Relacje ta wskazuje bowiem, że powódka w rozmowie ze świadkiem, któremu zwierzała się ze swoich problemów, nie wspominała o przemocy fizycznej ze strony M. K. (2). Powyższe, w powiązaniu z treścią cytowanych oświadczeń, implikuje wniosek, że pozwany w okresie istotnym dla oceny tego, czy istniały przesłanki do odwołania darowizny, poza sytuacją z dnia 27 lutego 2012 roku, nie używał wobec M. K. (1) przemocy fizycznej. Powyższej konstatacji zdaniem Sądu nie deprecjonują zeznania H. B. oraz J. B., którzy wskazywali na używanie przemocy fizycznej przez pozwanego. Ojciec powódki nigdy nie był świadkiem takich zdarzeń, a ich opis zna wyłącznie z relacji córki, z kolei depozycje siostry powódki w w/w zakresie Sąd uznał za niewiarygodne. J. B. w toku postępowania przed Sądem

wskazywała na dwie sytuacje użycia przez pozwanego względem powódki przemocy, których miała być świadkiem, mianowicie, gdy pozwany miał popchnąć powódkę, kiedy ta usiłowała dodzwonić się do jego siostry oraz gdy chciał uderzyć powódkę, lecz ostatecznie, w wyniku jej uniku, uderzył w drzwi powodując ich wgniecenie. Jak wynika jednak z zeznań M. K. (1), w toku niniejszego postępowania nie wspominała ona w ogóle o pierwszej, ze wskazanych przez świadka sytuacji, natomiast odnośnie drugiej wprost podała, że J. B. pojawiła się dopiero post factum. W konsekwencji relację siostry powódki należało uznać za nieodpowiadającą prawdzie i mającą na celu li tylko przedstawienie osoby pozwanego w negatywnym świetle. W ocenie Sądu relacja siostry powódki była przerysowana i nacechowana chęcią przypisania wyłącznie pozwanemu winy za zaistniały konflikt. Opisane wyżej nastawienie świadka względem M. K. (2) widać również w tej części jej relacji, w której odnosi się do używania przez pozwanego słów wulgarnych. Ze zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań powódki, wynika bowiem, że zdarzenia takie miały mieć swój początek dopiero w 2009 roku, tymczasem zdaniem J. B. pozwany miał znieważać żonę od chwili zawarcia związku małżeńskiego, tj. od 2004 roku. Odnosząc się do samego faktu ubliżania powódce, Sąd nie wyklucza, że takie zdarzenia mogły mieć miejsce, wspomina zresztą o nich sam pozwany, nie można ich jednak oceniać w oderwaniu od kontekstu, w którym słowa o takim charakterze zostały wypowiedziane. Jak zostało wykazane, a czemu w zasadzie powódka nie zaprzeczyła, M. K. (2) posądzał małżonkę o zdradę. W konsekwencji, w stanie silnego wzburzenia z jego ust mogły paść słowa jak na k. 175, co jednak samo w sobie nie może być kwalifikowane przez pryzmat zachowania, o którym mowa w art. 898 § 1 k.c. Z powołanego na wstępie czynionych rozważań prawnych orzecznictwa jednoznacznie wynika, że o istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych, zaś znamion takich nie posiadają w szczególności incydentalne sprzeczki, tym bardziej sprowokowane, czy też krzywdy lub przykrości wyrządzone w rozdrażnieniu, uniesieniu, zwłaszcza wywołane postawą darczyńcy. Nie ma zatem racji strona powodowa podnosząc w odpowiedzi na sprzeciw, iż zadaniem Sądu nie jest badanie sposobu życia stron i ich wzajemnych relacji rodzinnych. O ile bowiem bezspornym jest, iż Sąd orzekający w sprawie jak przedmiotowa ograniczyć się winien do zbadania, czy zaszły okoliczności wskazane przez darczyńcę w pisemnym oświadczeniu, nie może budzić wątpliwości okoliczność, że badanie takie nie może być dokonywane w oderwaniu od relacji panujących między obdarowanym i darczyńcą. Odnosząc powyższe do oceny zachowania pozwanego należy uznać, iż M. K. (2) niewątpliwie działał w silnym uniesieniu, będąc przekonanym o niewierności żony. W przekonaniu słuszności swoich racji utwierdzały go przy tym postawa samej powódki oraz pojawiające się w sąsiedztwie na ten temat plotki. Dokonując oceny postawy pozwanego nie sposób nie wspomnieć o jego charakterze. Z zeznań B. K., M. K. (3), K. B. i B. F. wynika, że M. K. (2) był „chorobliwie” zakochany w żonie, co przejawiało się m.in. silną zazdrością, która ujawniła się, gdy powódka wróciła do pracy. Gdy do pozwanego zaczęły docierać pogłoski o domniemanej niewierności powódki, M. K. (2) bardzo to przeżył, czego skutkiem było załamanie psychiczne. Powyższe musiało zostawić swój ślad w osobowości pozwanego. W czasie słownych awantur pozwany wypominał powódce niewierność, czemu towarzyszyły silne emocje, a w konsekwencji wulgarne wypowiedzi z jego strony. Choć niewątpliwie wypowiedziane przez pozwanego słowa były niewłaściwe, zdaniem Sądu, sytuacje w których padały, po części go ekskulpują. Powtórzyć przy tym należy, że powódka nie potrafiła przytoczyć konkretnych wypowiedzi M. K. (2) wiążąc ich z określonymi datami. Podawane przez nią przykłady były ogólnikowe oraz osadzone w dużym czasookresie, ze wskazaniem, iż na pewno przypadały na okres od sierpnia 2010 roku do kwietnia 2012 roku. Z kolei zeznający w sprawie świadkowie treść tychże wypowiedzi znali najczęściej z relacji M. K. (1). Nawet gdy któryś ze świadków wskazywał na swoją obecność przy takich sytuacjach, jak np. U. B. odnośnie wypowiedzi pozwanego z k. 281, sytuacja ta nie była osadzona w konkretnym czasie, co czyni taką relację nieprzydatną z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy. Jeszcze raz zaakcentować należy, że do uznania, iż w danym stanie faktycznym zaistniały przesłanki do skutecznego odwołania darowizny, niezbędnym jest wykazanie przez darczyńcę rażącej niewdzięczności obdarowanego, tj. konkretnych jego zachowań, z podaniem ich daty, czy też sytuacji, w których zaistniały, tylko wówczas bowiem możliwym jest ustalenie, czy zostały spełnione przesłanki, o których mowa w art. 898 § 1 k.c. i art. 899 § 3 k.c. W ocenie Sądu o nieprawdziwości relacji powódki na okoliczność systematycznego używania przez pozwanego względem niej przemocy psychicznej i fizycznej świadczy również okoliczność, iż do lutego 2012 roku zamieszkiwała ona wraz z pozwanym, choć od kwietnia 2011 roku nie łączył ich związek małżeński. W świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego niewytłumaczalnym jest bowiem zachowanie pokrzywdzonego, który będąc nieustannie celem ataków ze strony drugiej osoby, cierpliwie znosi takie zachowania i nie czyni nic, aby temu w jakikolwiek sposób zapobiec. Należy przy tym wskazać, że powódka miała

realne możliwości zmiany otoczenia, o czym przesądza chociażby okoliczność, iż w lutym 2012 roku przeprowadziła się do rodziców. Próba tłumaczenia inercji M. K. (1) wobec zachowania pozwanego tym, iż była ona współwłaścicielką domu, w którym mieszkała, jako nieznajdująca oparcia w regułach racjonalnego rozumowania musi być skazana na niepowodzenie. Depozycje M. K. (1) deprecjonuje również wyraźny dysonans pomiędzy zeznaniami powódki złożonymi na gruncie niniejszego postępowania, w których podnosi, że pozwany wszczyna awantury notorycznie, średnio 5 razy w tygodniu, a tymi złożonymi w toku postępowania przygotowawczego, kiedy to odnosząc się do okresu czasu od sierpnia do końca listopada 2011 roku i zachowania pozwanego wskazała, że ten unika awantur, ona zaś unika jego osoby i są dni kiedy ze sobą w ogóle nie rozmawiają. Dysonans ten pogłębia się jeszcze bardziej podczas analizy notatek urzędowych sporządzonych przez funkcjonariuszy policji, z treści których wynika, że w okresie od listopada 2010 roku do lipca 2011 roku powódka nie zgłaszała żadnych sytuacji, w których pozwany stosował wobec niej przemoc, czy to fizyczną, czy to psychiczną. Wręcz przeciwnie, ze zdawanych przez powódkę „raportów” wyłania się obraz relatywnie dobrych relacji panujących między stronami. Zgodnie z twierdzeniami powódki, M. K. (2) miał się zachowywać dobrze, a ewentualne sprzeczki między nimi miały mieć jedynie „drobny” charakter. W konsekwencji Sąd uznał, że przytaczane przez powódkę w sposób ogólnikowy zdarzenia, w czasie których pozwany miał ją znieważać, poniżać oraz stosować przemoc fizyczną, albo w ogóle nie miały miejsca, albo – z uwagi na ich kontekst sytuacyjny – nie mogą być postrzegane jako „rażąco niewdzięczne”. Na koniec czynionych w tej części rozważań za symptomatyczne uznać należy, że w toku sprawy rozwodowej, powódka nie podnosiła, aby pozwany w jakikolwiek sposób zachowywał się względem jej osoby niewłaściwie. Dopiero rozwiązanie związku małżeńskiego i konieczność rozwiązania między byłymi małżonkami kwestii związanych z ich wspólnym majątkiem sprawiły, że M. K. (1) zaczęła stawiać pozwanego w skrajnie pejoratywnym świetle.

Sąd nie podziela również stanowiska strony powodowej, iż wydarzenie z maja 2010 roku należy kwalifikować w kategoriach, o których mowa w art. 898 § 1 k.c. Zachowanie pozwanego miało bowiem charakter spontaniczny, nieplanowany, jednocześnie M. K. (2) działał pod wpływem silnego wzburzenia - tego dnia dowiedział się o mężczyźnie imieniem D., z którym miała się spotykać powódka. Analiza omawianego zdarzenia daje przy tym podstawę do wniosku, iż jedynym celem pozwanego była rozmowa z żoną. Groźba podpalenia domu miała bowiem na celu wyłącznie sprawienie, aby M. K. (1) wróciła szybko do domu, co zresztą podniosła sama powódka. Co prawda gdy powódka pojawiła się na terenie posesji, pozwany ponownie groził podpaleniem, to jednak gdy M. K. (1) zaproponowała wejście do domu i rozmowę, M. K. (2) przystał na to i zmienił swoje dotychczasowe nastawienie. Ważkim jest przy tym zaznaczenie, iż w trakcie opisywanego incydentu na posesji stron, poza nimi samymi, znajdowała się małaletnia N. K. oraz H. B.. Okoliczność, że powódka nie wezwała wówczas policji, weszła do domu wraz z pozwanym i córką, nie prosząc ojca o jej przypilnowanie, H. B. opuścił zaś posesję stron, świadczy zdaniem Sądu o tym, iż M. K. (1) nie brała słów męża „na poważnie”. Zupełnie niezrozumiałym byłoby bowiem zachowanie matki, która realnie obawiając się groźby spalenia domu, wchodzi do jego wnętrza wraz z małaletnią córką i autorem groźby. W konsekwencji, zważając przede wszystkim na kontekst sytuacyjny omawianego zdarzenia, Sąd nie dopatrywał się w zachowaniu pozwanego cech rażącej niewdzięczności. Niezależnie od powyższych rozważań zaznaczenia wymaga okoliczność, że omawiane zdarzenie miało miejsce w maju 2010 roku, a więc ponad rok przed tym, jak M. K. (1) złożyła pozwanemu oświadczenie o odwołaniu darowizny, a więc nie może ono stanowić podstawy skuteczności tegoż oświadczenia z uwagi na upływ terminu, o którym mowa w art. 899 § 3 k.c.

W tożsamy sposób (tj. jako niespełniające przesłanek z art. 898 § 1 k.c.) Sąd ocenił zdarzenie z dnia 10 lipca 2011 roku. Wówczas to powódka po powrocie do domu w godzinach porannych zastała pozwanego śpiącego w towarzystwie trzech kobiet. M. K. (4) towarzyszyła wtedy córka, a następnie H. B., który na prośbę córki przyjechał na teren posesji stron. Jak wynika z bezspornym ustaleń faktycznych, po pojawieniu się H. B. na przedmiotowej nieruchomości, pomiędzy nim a pozwanym doszło do słownej scysji. Świadek jak sam przyznał skrytykował zachowanie pozwanego, w sposób negatywny wypowiedział się również o nieporządku panującym w domu. W odpowiedzi M. K. (2) przy użyciu słów niecenzuralnych nakazał byłemu teściowi opuszczenie terenu posesji, czego ten jednak nie uczynił. Następnie, według relacji powódki i H. B., miało dojść do próby uderzenia świadka przez pozwanego, która to próba okazała się jednak nieskuteczna, w efekcie czego uderzona została córka stron. W ocenie Sądu nawet gdyby przyjąć, że pozwany rzeczywiście miał zamiar uderzyć H. B., a zachowanie to miało intencjonalny charakter, brak byłoby

podstaw do jego kwalifikowania jako „rażąco niewdzięcznego” względem powódki. Jak bowiem zaakcentowano na wstępie rozważań prawnych, aby zachowanie obdarowanego względem osoby trzeciej mogło być poczytane w w/w kategoriach, obdarowany musi działać z zamiarem pokrzywdzenia darczyńcy. Tymczasem na gruncie omawianego stanu faktycznego za niewątpliwe należy uznać, iż omawiane działania pozwanego nie były skierowane przeciwko M. K. (1), a ich jedynym adresatem był jej ojciec, którego obecności pozwany nie życzył sobie w domu. Pozwany działał przy tym pod wpływem silnego wzburzenia, zaskoczony obecnością powódki w domu, której oczekiwał dopiero w godzinach popołudniowych. Dodatkowa obecność byłego teścia zapewne podziałała na pozwanego jak przysłowiowa „płachta na byka”, zwłaszcza, że H. B. nie był wyłącznie biernym obserwatorem wydarzeń, ale brał w nich słownie czynny udział, a na żądanie pozwanego nie opuścił przedmiotowej posesji. Doświadczenie życiowe wskazuje zaś, że w czasie silnego wzburzenia człowiek często ma problem z kontrolowaniem swoich emocji i reaguje m.in. poprzez używanie wulgarnego słownictwa, co też miało miejsce w rozpatrywanej sytuacji. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że przytaczany przez powódkę oraz jej ojca przebieg zdarzenia był tylko jedną z wersji, w odmienny sposób zdarzenie to opisał bowiem pozwany. Niezależnie jednak od tego, czy M. K. (2) rzeczywiście chciał uderzyć H. B., czy też jego celem było wyłącznie opuszczenie pokoju i wówczas doszło do niezamierzonego kontaktu między mężczyznami, zdaniem Sądu za bezsporne należy przyjąć dwa wnioski. Po pierwsze, zachowanie pozwanego względem ojca powódki nie było przez niego podejmowane z wolą jej pokrzywdzenia, po drugie, do uderzenia małoletniej N. K. doszło w sposób całkowicie niezamierzony przez pozwanego, brak jest bowiem jakiegokolwiek dowodu, a wręcz nawet supozycji, do przyjęcia, że M. K. (2) chciał uderzyć swoją córkę. Drugiego z wysnutych wyżej wniosków dowodzi dodatkowo okoliczność, iż w niedługim czasie po opisywanym incydencie, pozwany spędził wraz z N. K. wakacje, zaś powódka nie miała żadnych obiekcji, aby puścić córkę z ojcem. Konkludując Sąd przyjął, że wydarzenie z lipca 2011 roku również nie może być kwalifikowane w kategoriach „rażącej niewdzięczności”.

Analogicznie Sąd ocenił zdarzenie z dnia 27 lutego 2012 roku, kiedy to zdaniem powódki M. K. (2) miał jej wykręcić lewą rękę powodując w ten sposób obrażenia. Dokonując jego rekonstrukcji za bezsporne należy uznać, że pozwany wziął wówczas należący do powódki telefon komórkowy i zaczął sprawdzać jego zawartość, szukając dowodów jej zdrady. Widząc zachowanie byłego męża M. K. (1) próbowała odzyskać w/w urządzenie. Wtedy też doszło do kontaktu fizycznego stron, na skutek którego powódka doznała obrażeń ręki. W ocenie Sądu z uwagi na brak świadków omawianego zdarzenia, sprzeczne relacje byłych małżonków w powyższym zakresie i niemożność wykluczenia którejś z przedstawionych przezeń wersji zdarzenia, obie z nich są bowiem w równym stopniu prawdopodobne, brak jest podstaw do przyjęcia, że M. K. (2) w sposób intencjonalny, działając z zamiarem pokrzywdzenia powódki, wykręcił jej rękę. Nie można bowiem w sposób niebudzący wątpliwości wykluczyć, że obrażenia te powstały przypadkowo, gdy M. K. (1) usiłowała odzyskać zabrany jej telefon. Rażąco niewdzięcznymi nie były także zdaniem Sądu zachowania pozwanego, do których miało dojść nieco wcześniej, tj. na początku stycznia 2012 roku. Przedstawiony przez powódkę opis tych zdarzeń daje bowiem podstawę do wniosku, iż wywołane wówczas kłótnie miały podłoże finansowe, o czym przesądzają kierowane przez pozwanego w stronę byłej żony roszczenia. W przytaczanych przez nią słowach, które miały zostać wypowiedziane przez M. K. (2), widać ponadto zakorzeniony w pozwanym żal dotyczący rzekomej niewierności powódki. Ich analiza pozwala przy tym przypuszczać, że pozwany działał w stanie silnego wzburzenia, stąd też jego wypowiedzi miały emocjonalny charakter. W ocenie Sądu omawiane zdarzenia wpisują się w szereg innych zaistniałych między stronami, których podłożem były m.in. kwestie wzajemnych rozliczeń majątkowych oraz niewierność M. K. (1), i winny być rozpatrywane w kategoriach „zwykłej” sprzeczki między byłymi małżonkami. Jednocześnie Sąd chce wyraźnie zaznaczyć, iż taka kwalifikacja zachowań pozwanego nie oznacza, że są one uznawane za właściwe, wręcz przeciwnie, Sąd dostrzega ich pejoratywny wymiar, co jednak samo w sobie nie oznacza, iż należy je postrzegać w kategoriach, o których mowa w art. 898 § 1 k.c.

Za „rażąco niewdzięczne” nie może być również uznane zachowanie pozwanego przejawiające się w braku partycypowania przez niego w kosztach utrzymania domu, o którym to zachowaniu wspominali pozwana, M. L. i U. B.. Przypisywane pozwanemu przez w/w osoby postępowanie nie było bowiem wymienione w treści przedmiotowych oświadczeń o odwołaniu darowizny, a zatem nie może stanowić jej przesłanki. Jedynie na marginesie podnieść należy, że depozycje świadków w omawianym zakresie cechuje duża ogólnikowość, z kolei twierdzenia M. K. (1) nie zostały przez nią w dostateczny sposób udowodnione, a jednocześnie pozwany stanowczo im zaprzeczył. Zeznania powódki

są przy tym niespójne, początkowo wskazywała ona bowiem, że pozwany przed kwietniem 2011 roku dokonywał na jej rzecz pewnych wpłat, by następnie twierdzić, iż przypadały ona na okres po marcu 2011 roku. Znamionną jest przy tym okoliczność, że zarówno w treści pozwu, jak również podczas informacyjnego przesłuchania, powódka nie wspominała o tym, że pozwany nie partycypował w kosztach związanych z utrzymaniem domu. Powyższe wskazuje bowiem na ewoluowanie relacji M. K. (1), co negatywnie wpływa na ocenę jej wiarygodności.

R. Sąd Rejonowy uznał, że w powódka nie wykazała w sposób przekonujący, że pozwany w okresie od dnia 2 sierpnia 2010 roku do dnia 3 kwietnia 2012 roku dopuścił się względem niej „rażącej niewdzięczności”, co czyni jej oświadczenie o odwołaniu darowizny nieskutecznym. W ocenie Sądu występujące między pozwanym a powódką konflikty należy potraktować jako spory rodzinne, częściowo o podłożu majątkowym, do których przyczyniają się obie strony. W tych okolicznościach nawet jeśli przyjąć, że pewne zachowania M. K. (2) wobec powódki cechowała niewłaściwość, nie mogą one być potraktowane za uzasadniające odwołanie darowizny. Awantury i wyzwiska, do jakich niewątpliwie dochodziło między stronami nie mogą obciążać tylko pozwanego, w oderwaniu od zachowań samej powódki. Sąd Rejonowy powtórzył, że czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym napięciu złej woli obdarowanego, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę słów "rażąca niewdzięczność". Przesłanka niewdzięczności, w stopniu rażącym, ma kwalifikowany charakter, odnoszący się do zachowań, które ocenianąc rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego, muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Nie uzasadnia więc odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów. Niewątpliwie też, okoliczności uzasadniające odwołanie darowizny muszą być w sposób niebudzący wątpliwości wykazane przez darczyńcę, której to powinności, zdaniem Sądu, M. K. (1) nie sprostała.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy oddalił powództwo w całości.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła powódka, zaskarżając wyrok w całości. Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie art. 177 § 1 pkt 4 k.p.c. przez odmowę zawieszenia postępowania w sytuacji, gdy ujawnił się czyn o znamionach z art. 207 kk, którego ustalenie w toku postępowania karnego wywiera wpływ na rozstrzygnięcie sprawy cywilnej;
2. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i dowolną ocenę zebranych dowodów, polegającą na:
 - a) pominięciu przy ocenie zachowania pozwanego gróźb i obelg kierowanych przez pozwanego w stosunku do powódki w dniach od 1 stycznia 2012 r. do 3 stycznia 2012 r.;
 - b) pominięciu okoliczności, że groźby stosowane przez pozwanego względem powódki powodowały u powódki uzasadnioną obawę zagrożenia życia i zdrowia,
 - c) uznaniu, że zachowania pozwanego uzasadniała rzekoma zdrada, w sytuacji, gdy nie powinno to stanowić podstawy dla wyzweń oraz przemocy stosowanej wobec powódki,
 - d) przyjęciu, że pozwany grożąc powódce podpaleniem domu miał na celu wyłącznie skłonienie powódki do szybkiego powrotu z pracy w sytuacji, gdy wywołało to poczucie zagrożenia u powódki,
 - e) uznaniu, że w dniu 9 lipca 2011 r. pozwany pozwolił jedynie przemocować trzem kobietom, podczas gdy z zeznań świadka H. B. wynika, że miała miejsce libacja alkoholowa w obecności dziecka, a względy doświadczenia życiowego stoją w sprzeczności ze stanowiskiem Sądu I instancji, że wywołana 10 lipca 2011 r. awantura powstała wskutek silnego wzburzenia pozwanego, które uzasadniał nagły przyjazd powódki,

f) przyjęciu, że agresywne zachowanie pozwanego względem powódki uzasadniała oziębłość powódki oraz odmowa współżycia seksualnego, podczas gdy rozwód stron został orzeczony w dniu 19 kwietnia 2011 r., a agresji fizycznej wobec powódki pozwany dopuszczał się ze szczególnym nasileniem po orzeczeniu rozvodu stron,

g) uznaniu, że 27 lutego 2012 r. pozwany pomimo orzeczonego rozvodu nadal był zazdrosny o powódkę i owa zazdrość uzasadniała wulgarne zachowanie względem powódki, stosowanie obelg, gróźb karalnych, przeglądanie zawartości telefonu powódki, wykręcanie ręki, co w obiektywnej ocenie należy uznać za przejaw agresji pozwanego oraz jego rażącą niewdzięczność względem powódki;

h) przyjęciu, że H. B. i U. B. nigdy nie byli świadkami wulgarnego zachowania pozwanego względem powódki, pomimo iż zupełnie inne wnioski wynikają z treści ich zeznań, a sami świadkowie w swoich zeznaniach cytowali sformułowania, których pozwany używał w stosunku do powódki;

i) uznaniu za wiarygodne zeznań K. B. i B. F., gdy są to sąsiedzi pozwanego utrzymujący z nim dobre stosunki, a skonfliktowani z powódką,

j) przyjęciu, że zeznania powódki cechuje ogólnikowość, w sytuacji, gdy pomimo długiego upływu czasu powódka w sposób precyzyjny opisała wszystkie zdarzenia świadczące o agresywnym zachowaniu pozwanego,

k) uznaniu w sposób sprzeczny z treścią oświadczenia o odwołaniu darowizny, że brak partycypowania przez pozwanego w kosztach utrzymania domu nie stanowi rażącego naruszenia obowiązków rodzinnych,

l) przyjęciu, że zachowania pozwanego polegające na próbie podpalenia domu, libacji pozwanego z trzema kobietami w domu stron w obecności córki N., próbie pobicia ojca powódki, wyzwiskach, groźbach i obelgach pozwanego pod adresem powódki, wykręceniu ręki powódce przez pozwanego, nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów,

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i przyjęcie, że powódka nie udowodniła, że pozwany dopuścił się względem niej zachowania wypełniającego cechy rażącej niewdzięczności;

2. naruszenie art. 327 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania w treści uzasadnienia, w jakim zakresie dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadków J. B., H. B., U. B., M. L., K. B. i B. F. zostały uznane za wiarygodne, a w jakim zakresie Sąd I instancji zakwestionował wiarygodność tychże dowodów;

3. naruszenie art. 898 § 1 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą uznaniem, że zachowania pozwanego wobec powódki polegające na zniewadze, znęcaniu psychicznym, przemocy, pogardliwej postawie i ciężkim naruszeniu obowiązków rodzinnych nie wypełniają przesłanki rażącej niewdzięczności, uzasadniającej odwołanie darowizny.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uwzględnienie powództwa w całości.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Pierwszy z powoływanych w apelacji zarzutów, dotyczący odmowy zawieszenia postępowania, zdezaktualizował się w toku postępowania odwoławczego. Sąd Okręgowy zawiesił bowiem postępowanie, które zostało podjęte po prawomocnym zakończeniu postępowania karnego.

W dalszej kolejności koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych przez skarżącego zarzutów naruszenia prawa procesowego – art. 233 k.p.c. Wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do kwestii związanych z zastosowaniem prawa materialnego. Jak stanowi art. 233 § 1 k.p.c., Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędzię powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Do powyższych uwag należy dodać, że w niniejszej sprawie Sąd nie jest związany ustaleniami prawomocnego wyroku karnego (art. 11 k.p.c.), albowiem w postępowaniu karnym nie zapadł wyrok skazujący, lecz warunkowo umarzający postępowanie. Wobec powyższego, Sąd cywilny zobowiązany jest do dokonania własnych ustaleń faktycznych.

Zauważyć należy, że Sąd Rejonowy dokonał starannej i wnikliwej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, szczególnie odnosząc się do wszystkich pojawiających się wątpliwości i rozbieżności.

Odnosząc się do zarzutu określonego w punkcie 2. lit. a) apelacji należy przypomnieć, że Sąd Rejonowy odnosząc się do samego faktu ułudzenia powódce, wskazał, iż „nie wyklucza, że takie zdarzenia mogły mieć miejsce”, dodając że wspomina o nich również sam pozwany (k. 464), z którego ust „mogły paść” słowa jak na k. 175. Podzielając wszystkie zastrzeżenia podnoszone przez Sąd Rejonowy co do wiarygodności zeznań powódki, Sąd Okręgowy doszedł jednak do przekonania, że Sąd I instancji – choć dostrzegł fakt, że sam pozwany częściowo potwierdził fakt ułudzenia powódce – to jednak nie nadał tej okoliczności odpowiedniego znaczenia. Skoro pozwany jednoznacznie stwierdził „przyznaję, że miało miejsce takie zdarzenie w marcu 2011 r. jak to wskazywane przez powódkę z tym kontenerem na narzędzia” (k. 177), to okoliczność tę należy uznać za przyznaną i jako taką nie wymagającą udowodnienia. Labilność zeznań pozwanego, który początkowo stanowczo zaprzeczył, aby dochodziło do znieważania powódki, następnie jednak częściowo potwierdził tę okoliczność, nakazuje oceniać również jego zeznania ze szczególną ostrożnością. Sąd Okręgowy uwzględnił nadto treść wyjaśnień pozwanego składanych w postępowaniu karnym: „prawdą jest, że czasami coś powiedziałem do M. K. (1) słowami wulgarnymi” (k. 230). Na podstawie zestawienia wskazanych wypowiedzi pozwanego z treścią zeznań powódki oraz świadków H. B. i U. B., Sąd Okręgowy uzupełnia ustalenia Sądu Rejonowego ustalając, że dochodziło do znieważania powódki przez pozwanego. Dodać należy jednak, że nie ma podstaw by zakwestionować stanowisko Sądu Rejonowego co do tego, że nie ma podstaw do precyzyjnych ustaleń co do częstotliwości tego rodzaju sytuacji (k. 462), jak również co do tego, że również postawa powódki względem pozwanego była inna, niż przedstawia to sama powódka (k. 463).

O ile zgromadzony materiał dowodowy dał podstawę do uzupełnienia ustaleń Sądu Rejonowego odnośnie do znieważania powódki przez pozwanego, o tyle nie ma podstaw by stwierdzić, że dochodziło również do gróźb pod adresem powódki, w dodatku takich, które powodowały uzasadnioną obawę zagrożenia życia i zdrowia (punkt 2. lit b) apelacji). W tym zakresie całkowicie przekonująca jest ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy, która ma charakter kompleksowy i zgodny z zasadami logicznego rozumowania. Uzasadnienie zarzutu apelacji w tym zakresie ma charakter przedstawienia własnej oceny dowodów, odmiennej od oceny dokonanej przez Sąd Rejonowy, co nie jest wystarczające do skutecznego zakwestionowania stanowiska Sądu I instancji.

Odnosząc do zarzutów sformułowanych w punkcie 2. lit. c), f), g), k), l) zauważyć należy, że nie dotyczą one kwestii ustalenia faktów, lecz oceny, czy określone fakty (ustalone przez Sąd lub jedynie wbrew ustaleniom Sądu powoływane przez skarżącą) stanowią przejawy „rażącej niewdzięczności” w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Innymi słowy, zarzuty te odnoszą się w istocie do kwestii zastosowania prawa materialnego.

Odnosząc do zarzutu podniesionego w punkcie 2. lit. d) apelacji, należy w pierwszej kolejności wskazać, że dokładny przebieg spornego zdarzenia, w tym motywacja stron, są o tyle indyferentne dla rozstrzygnięcia, że zdarzenie miało miejsce dawniej niż jeden rok przed odwołaniem darowizny, a zatem nie może stanowić podstawy jej odwołania (art. 899 § 3 k.c.), na co zwrócił już uwagę Sąd Rejonowy. Niemniej jednak zauważyć należy, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy nie narusza reguł określonych w art. 233 k.p.c. i musi się ostać. Przekonująco wskazuje bowiem Sąd Rejonowy, że gdyby powódka rzeczywiście obawiała się, że pozwany podpali dom, nie wchodziłaby do tego domu, a tym bardziej nie wprowadzałaby tam małoletniej córki. Z tego względu jako zasadne jawi się stanowisko Sądu Rejonowego, że pozwany w istocie desperacko dążył do natychmiastowego sprowadzenia powódki do domu i rozmowy z nią, pozostając pod wpływem silnego wzburzenia wywołanego informacją o innym mężczyźnie, który miał bywać w domu stron pod nieobecność pozwanego. Pozwana zaś nie obawiała się, że pozwany zrealizuje swoje groźby.

Odnosząc do sformułowanego w punkcie 2. lit. e) apelacji zarzutu, według którego w domu stron miała miejsce libacja alkoholowa, należy w pierwszej kolejności podnieść, że przedmiotowe zdarzenie miało miejsce już po rozwiązaniu małżeństwa stron. Z punktu widzenia przesłanki rażącej niewdzięczności obojętne pozostaje, czy ubiór obecnych tam kobiet był bardziej czy mniej kompletny, jak również ilości wypitego alkoholu. Okoliczności te nie stanowią bowiem intencjonalnych zachowań pozwanego nakierowanych przeciwko powódce, skoro poza sporem pozostaje, że pozwany nie spodziewał się powrotu powódki do domu. Skarżąca eksponuje wprawdzie, że impreza miała miejsce w obecności małoletniej córki stron, co pozostaje jednak w sprzeczności z zeznaniami samej skarżącej, według których, skarżąca weszła do domu wraz z córką (k. 176). Sąd Rejonowy logicznie wywiódł także, że nie ma podstaw by zakładać, że pozwany chciał uderzyć córkę stron lub ojca powódki. W tym zakresie nie tylko nie ma podstaw by podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, lecz wręcz przeciwnie, to stanowisko apelacji, według którego „nadmierna agresja świadczy o chęci pokrzywdzenia powódki”, nosi cechy dowolności.

Odnosząc do zarzutu sformułowanego w punkcie 2. lit. h) apelacji, jak już wskazano, Sąd Okręgowy ustalił, że dochodziło do znieważania powódki przez pozwanego, wobec czego szersze odnoszenie się do tegoż zarzutu jest zbędne.

Odnosząc do zarzutu sformułowanego w punkcie 2. lit. i) apelacji, należy wskazać, że twierdzenia apelacji o konflikcie pomiędzy powódką a świadkami nie znajdują uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Również apelacja nie wskazuje, które dowody miałyby potwierdzać tę okoliczność. Zeznania świadków, według których pozwany ma w środowisku sąsiedzkim opinię dobrego męża i ojca nie są nielogiczne, czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, wobec czego Sąd Rejonowy opierając się na nich nie naruszył zasady swobodnej oceny dowodów.

Sąd Rejonowy bardzo wnikliwie ocenił zeznania powódki, w tym odnosząc je do pozostałych zgromadzonych dowodów. Sąd I instancji nie ograniczył się – co może sugerować lektura apelacji – do wskazania na ogólnikowość zeznań powódki. Przeciwnie, Sąd I instancji wskazał zarówno na dysonans pomiędzy zeznaniami powódki złożonymi w toku postępowania w niniejszej sprawie, a zeznaniami złożonymi w postępowaniu karnym i treścią notatek urzędowych sporządzonych przez funkcjonariuszy w postępowaniu karnym, jak również na ewolucję stanowiska powódki, która dopiero w momencie, kiedy pojawiła się konieczność rozwiązania kwestii majątkowych, zaczęła przedstawiać pozwanego w skrajnie negatywnym świetle (k. 466). Wobec tego, ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy, jako kompleksowa, wnikliwa i zgodna z zasadami logicznego rozumowania, musi się ostać. Z tego względu Sąd Rejonowy za niezasadny uznał również zarzut błędnej oceny zeznań powódki, sformułowany w pkt 2. lit. j) apelacji.

Jakkolwiek w zarzutach apelacji nie została wprost wymieniona kwestia oceny dowodów dotyczących zdarzenia mającego polegać na wykręceniu przez pozwanego ręki powódki, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że kwestia ta

była powoływana w kontekście oceny tego zdarzenia jako rażącej niewdzięczności (pkt 2 lit. 1 apelacji). Mając na uwadze treść uzasadnienia apelacji należy przyjąć, że również w tym zakresie skarżąca zarzucała Sądowi Rejonowemu błąd w ustaleniach faktycznych. Sąd Rejonowy racjonalnie wskazał jednak, że z uwagi na brak świadków omawianego zdarzenia, sprzeczne relacje byłych małżonków w powyższym zakresie i niemożność wykluczenia którejsz z przedstawionych przezeń wersji zdarzenia, obie z nich są bowiem w równym stopniu prawdopodobne, kwestia ta pozostaje nieudowodniona. Stanowisko apelacji w tym zakresie sprowadza się natomiast do powielenia twierdzeń powódki co do przebiegu zdarzenia, co pozostaje niewystarczające do podważenia stanowiska Sądu Rejonowego. Powtórzyć należy, że Sąd orzekający nie jest w omawianym zakresie związany ustaleniami orzeczenia zapadłego w postępowaniu karnym.

Sąd Okręgowy podzielił nadto stanowisko Sądu Rejonowego również co do kwestii partycypowania pozwanego w kosztach utrzymania domu. Przede wszystkim Sąd Rejonowy trafnie zwrócił uwagę na ewoluowanie stanowiska powódki w tym zakresie oraz na jego niespójność, co czyni stanowisko powódki niewiarygodnym (k. 469). Zgodzić się należy również ze stanowiskiem Sądu Rejonowego co do tego, że powoływane w oświadczeniu o odwołaniu darowizny „ciężkie naruszenie obowiązków rodzinnych” jest pojęciem na tyle szerokim i nieostрым, że nie daje podstaw by przyjąć – w szczególności wobec formułowania przez powódkę zarzutów co do znęcania się – że dotyczyło ono nielożenia na utrzymanie wspólnego domu.

Podsumowując, Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy, z zastrzeżeniem ich uzupełnienia o wskazane wyżej ustalenia dotyczące znieważania powódki.

Sąd Okręgowy nie podziela natomiast tezy apelującego o naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego, uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wszystkim wymaganiom określonym w powołanym przepisie - możliwe jest w związku z tym odtworzenie rozumowania, jakie doprowadziło Sąd I instancji do wydania kwestionowanego orzeczenia. Należy wskazać, iż w orzecznictwie przyjmuje się, że mankamenty dotyczące treści uzasadnienia orzeczenia podlegającego zaskarżeniu apelacją z reguły nie należą do tego rodzaju uchybień, które mogą mieć wpływ na wynik sprawy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 r., II UK 148/09), zaś naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. może być uznane za uzasadniony zarzut apelacji tylko w skrajnych wypadkach, gdy uzasadnienie sądu I instancji jest na tyle wadliwie, że uniemożliwia przeprowadzenie instancyjnej kontroli prawidłowości zaskarżonego wyroku (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2009 r. III UK 52/09 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 marca 2006 r., II CK 428/05). W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy wskazał, że dał wiarę zeznaniom poszczególnych osób wyłącznie w zakresie, w jakim korespondowały one z ustalonym stanem faktycznym (k. 460), zaś przyczyna takiej oceny w sposób wyczerpujący została omówiona w całości rozważań Sądu.

Przechodząc do kwestii zastosowania prawa materialnego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że stanowisko Sądu Rejonowego stanowi wynik prawidłowego zastosowania powołanych przepisów regulujących instytucję odwołania darowizny. Stanowisko Sądu Rejonowego zostało szeroko i trafnie uzasadnione, a nadto przytoczone we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, wobec czego zbędne jest jego powielanie. Wskazać należy jednak, że zasadnie podkreślał Sąd Rejonowy, iż niewdzięczność obdarowanego musi być rażąca, a więc kwalifikowana – do skutecznego odwołania darowizny nie jest wystarczająca „zwykła” niewdzięczność. Dla ustalenia, czy zachowanie obdarowanego można potraktować w taki właśnie sposób należy uwzględnić nie tylko pojedyncze, wyrwane z kontekstu zdarzenia, lecz całokształt łączących strony relacji, w tym przyczyny określonych zachowań obdarowanego oraz postawę darczyńcy. Nie bez racji wskazywał zatem Sąd Rejonowy, że podawany przez powódkę opis określonych zdarzeń często pozbawiony jest kontekstu sytuacyjnego. Zasadnie także Sąd Rejonowy uwzględnił sytuację psychiczną pozwanego wiążącą się z podejrzeniami o zdradę i zmianą nastawienia powódki względem pozwanego, w tym jej lekceważący, a nawet wulgarny stosunek do pozwanego. Jak ustalono, zdarzające się awantury miałyby bądź to obustronny charakter, bądź do powódka była w nich stroną dominującą. Na intensywność przeżyć pozwanego związanych z omawianymi okolicznościami wskazuje choćby fakt, że pozwany załamał się, przeszedł próbę samobójczą i w rezultacie był hospitalizowany na oddziale psychiatrycznym. Zachowanie człowieka znajdującego się w stanie silnego wzburzenia spowodowanego wskazanymi okolicznościami z pewnością należy oceniać inaczej, niż człowieka który z pełną premedytacją, w sposób przemyślany dopuszcza się nagannych moralnie czynów. Na podkreślenie zasługuje

przy tym, że ani Sąd Rejonowy (k. 469), ani Sąd Okręgowy nie pochwalają zachowań polegających na znieważaniu małżonka, czy też byłego małżonka i nie twierdzą, że są one usprawiedliwione. Z pewnością zachowania takie należy ocenić negatywnie, jednak w ocenie Sądu Okręgowego ich nasilenie i kontekst nie są tego rodzaju, by można było przypisać pozwanemu niewdzięczność w stopniu rażącym.

Odnosnie zaś stanowiska apelacji należy w pierwszej kolejności zauważyć, że odwołuje się ono w znacznej mierze do czynów, które ostatecznie nie zostały uznane za udowodnione, jak kierowanie gróźb pod adresem powódki, próba pobicia ojca powódki, czy wykręcenie ręki powódce. Skoro zdarzenia takie nie zostały udowodnione, oczywistym jest, że nie mogą stanowić podstawy odwołania darowizny.

Odnosnie do czynu polegającego na groźbie podpalenia domu, wyjaśniony został już jego kontekst, jak również cel, który pragnął osiągnąć pozwany. Jakkolwiek stosowanie tego rodzaju środków „nacisku” należy ocenić zdecydowanie pejoratywnie, nie można tracić z pola widzenia, że ostatecznie – jak ustalono – powódka nie traktowała słów pozwanego jako realnego zagrożenia. Nie można zapominać również, że uwzględnieniu tej okoliczności sprzeciwia się dyspozycja art. 899 § 3 k.c., z uwagi na niezachowanie terminu przewidzianego w tym przepisie.

Podsumowując, stanowisko Sądu Rejonowego jest w pełni przekonujące i stanowi wynik prawidłowego zastosowania powołanych przepisów. Wobec powyższego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Na marginesie należy dodać, że Sąd Okręgowy dostrzegł, iż w rozpatrywanej sprawie został wydany wyrok zaoczny uwzględniający powództwo (k. 89), który pomimo ostatecznego oddalenia powództwa nie został uchylony. Wobec braku zarzutów w tym zakresie – wiążącym się nie z zastosowaniem prawa materialnego, lecz procesowego – Sąd Okręgowy nie miał podstaw by dokonać korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia. Niemniej jednak Sąd Okręgowy nie ma wątpliwości, że ostateczne rozstrzygnięcie rozpatrywanego sporu zawarte jest w wyroku końcowym, nie zaś w wyroku zaocznym.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Wysokość zasądzonych kosztów określono na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.